

Dr Irena Trzcieniecka-Schneider - dydaktyk filozofii i logiki, członek Komisji Oceny Podręczników Polskiej Akademii Umiejętności, wykładowca Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie oraz Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera

Recenzja **książki Weroniki Szelegiewicz „Koniberki”**

Książka Weroniki Szelegiewicz „Koniberki” przeznaczona jest dla dzieci w wieku 4 – 9 lat, choć może zainteresować także dzieci młodsze i starsze. Na tle książek przeznaczonych dla tej grupy wiekowej, a dostępnych obecnie na naszym rynku, stanowi bardzo pozytywny wyjątek. W ofercie księgarskiej przeważają zestawy tych samych baśni, często w nieudolnych przeróbkach lub przesłodzone i nafaszerowane nadmiernym dydaktyzmem opowiastki „z życia”, z reguły niemające wiele wspólnego z prawdziwym życiem kilkulatka. „Koniberki” są baśnią, a więc dla dzieci w tym wieku lekturą szczególnie wartościową ze względu na omawiane przez Bettelheima¹ pojawiające się właśnie wówczas próby rozróżnienia dobra i zła oraz identyfikację ról społecznych. Baśnie zapoczątkowują także tworzenie sfery *sacrum*, która, wbrew obiegowym opiniom, nie musi być związana z jakąkolwiek religią, ale decyduje o naszym człowieczeństwie – mówiąc prościej, jesteśmy ludźmi, ponieważ istnieje dla nas „coś świętego”. Bez poczucia cudowności świata baśni – świata koniberków, miniaturowych koników ze skrzydełkami – sfera ta nie może się rozwijać. Dziecko łatwo może identyfikować się z koniberkami ze względu na bogatą grę charakterów i zachowań. Są koniberki nieśmiałe i psotne, a nawet dokuczliwe, są dojrzałe i zupełnie dziecinne. Ich pomysły i zabawy są typowymi zabawami i pomysłami dzieci - tu niewątpliwą pomocą dla Autorki byli dwaj synowie. Nie ma pomysłów naprawdę niebezpiecznych (w niektórych książkach zdarzają się takie), a pomysły ryzykowne mają konsekwencje często niemiłe, a zawsze wymagające pomocy dorosłych koniberków.

W tym miejscu należy podkreślić szczególny i rzadki walor książki Weroniki Szelegiewicz – podawanie uzasadnień i motywacji. Wszystkie zachowania koniberków mają wyraźne przyczyny wpływające ze zdarzeń obecnych lub

¹ Patrz: B. Bettelheim, *Cudowne i pożyteczne. O korzyściach płynących z baśni*,

przeszłych, ale zawsze jasno podane i wyjaśnione. Podejmowane działania mają też widoczne, przewidywalne dla czytelnika, konsekwencje. Brak nawyku szukania uzasadnień i przewidywania skutków własnych działań decyduje o niemożności osiągnięcia piagetowskiego poziomu myślenia abstrakcyjnego, a w życiu dorosłym przejawia się jako przekonanie o rządzącym życiem pechu i przypadku i szukaniem recept w gazetowych horoskopach. Umiejętność szukania przyczyn i konsekwencji to niezbędny warunek krytycznego myślenia. Na konieczność kształtowania tych umiejętności w tym właśnie wieku wskazywał Matthew Lipman tworząc swój, stosowany szeroko na świecie, program filozofowania z dziećmi².

Godne podkreślenia są wartości dydaktyczne omawianej książki. Przygody koniberków uczą rozumienia takich pojęć jak przyjaźń, lojalność, miłość, poświęcenie, odpowiedzialność. Zło ma postać krwiożerczych pajaków, ale zjednoczone koniberki mogą je zwyciężyć. Co szczególnie cenne, tolerancja nie oznacza akceptacji zachowań, których w istocie nie pochwalamy (a tak często bywa interpretowana), lecz podkreślenie zalet różnorodności przejawiającej się w charakterach, zdolnościach, zachowaniach czy zwyczajach. Pięknym przykładem pokonywania różnic jest miłość „dziennego” koniberka, Rubinka, z żyjącą w nocy Księżniczką. Szczególną urodą i wartością odznacza się rozdział poświęcony problemowi śmierci, wyjaśniający konieczność odchodzenia naszych bliskich w sposób zrozumiały nawet dla małych dzieci.

Oddzielnego omówienia wymagają niewątpliwe walory językowe „Koniberków”. Wiek wczesnoszkolny to okres kształtowania języka i poszerzania słownika, zwłaszcza o terminy abstrakcyjne. I znów wielu autorów nie zauważa tego aspektu lektury, pisząc bądź językiem przesadnie infantylnym i uproszczonym, bądź, zwłaszcza w tłumaczeniach, używając słów zbyt długich i na codzień nie stosowanych. Opowieść o koniberkach napisana jest językiem bogatym i potoczystym, a równocześnie nie zawiera słów, których dziecko, poznawszy ich znaczenie, nie byłoby gotowe stosować w rozmowie. Poszerzanie słownika następuje mimochodem, podobnie jak mimochodem, śledząc przygody, dziecko

² Przypomnijmy dla porównania choćby baśń o Babie Jadze. Dzieci dowiadują się, że Baba Jaga jest zła zanim cokolwiek w baśni tego dowiedzie – najpierw dostają ocenę (cudzą), a potem wyłącznie te fakty, które ją potwierdzają. O prymacie oceny nad faktami świadczy uznanie Jasia i Małgosi za „dobrych”, choć dewastują chatkę staruszki. Tymczasem lektura powinna dostarczać dziecku faktów, na podstawie których samo sformułuje ocenę, weryfikowaną następnie przez autora. Serwowanie na wstępie gotowych ocen oducza krytycznego myślenia.

zaznajamiane jest np.z zasadami współżycia w grupie. Zapominamy często, że walory dydaktyczne posiada jedynie dobra literatura. Książki wątle literacko zostają przez dziecko szybko zapomniane, nawet jeśli niosą najśluszniesze przesłanie. To uroda tekstu sprawia przede wszystkim, że dziecko wchłania tekst wraz z jego przesłaniem, a „Koniberki” są niewątpliwie dobrą literaturą.

Także i z tego powodu książka ta dostarcza dużo przyjemności czytelnikowi dorosłemu. Fakt ten nie jest bynajmniej błahy; zapominamy często, że czytanie dzieciom powinno być atrakcyjne dla obu stron, co znaczy, że tekst powinien mieć strukturę wielopoziomową. Tak jest w przypadku „Koniberków”. Dojrzałemu czytelnikowi lektura może nasunąć, lub choćby tylko przypomnieć, wiele refleksji filozoficznych. Niektórymi z nich można nawet podzielić się z dziecięcym czytelnikiem – książka, pozostawiając dość znaczny obszar niedookreślenia, zachęca do dyskusji. Nastolatki i starsza młodzież oceniły książkę jako bardzo ładną, ale smutną. Być może, dorastając, zauważamy kruchość świata koniberków otoczonego wszechobecnymi pajakami. Może też jest to po prostu nostalgia – tęsknota za kryształową krainą dzieciństwa. Warto przeczytać tę książkę, aby się o tym przekonać.

dr Irena Trzcieniecka-Schneider